

Jesteś tu. Drzewem rośnie gniew.
I boisz się, że widać wszystko.
Nie chcesz iść w niecybernetyczne sam na sam?
A w środku wiesz: mamy tylko miłość.

Goń! Jeśli ciągle czujesz ogień.
Goń! To co dało się ocalić w nas.
Goń! Twoje myśli w mojej głowie.
Goń! Udawajmy, że to pierwszy raz.

Chowasz się za tysiącami barw.
Czuję, że nie jesteś nawet blisko.
Oczu król podpowiada mi, że nie ma nic
A w środku wiem: mamy tylko miłość.

Goń! Jeśli ciągle czujesz ogień.
Goń! To co dało się ocalić w nas.
Goń! Twoje myśli w mojej głowie.
Goń! Udawajmy, że to pierwszy raz.

Jeśli gdzieś daleko stąd czeka mnie sąd,
to nie wyprę się tam żadnej idei.
Jestem tu, płynę pod prąd, wciąż jestem z nią,
ale przypominamy zbiór obcych pikseli,
To co czuję, to co wiem, wszystko co ważne jest w tobie.
Proszę, pamiętaj i bądź, spróbuj dogonić ten ogień,
Bym mógł uwierzyć dziś w cud, ciebie poczuć i nie upaść na bruk
.

To niewiele, żebym mógł zobaczyć i chcieć
Tylko wtedy gdy nie mogę cię mieć.
Niewiele mamy czasu, niewiele mamy łez,
Nie zapinajmy pasów, zostawmy tak, jak jest.
Chcemy siebie więcej, wychodzi coraz mniej...
Po co to wszystko?!
Po co to wszystko?
Sam nie wiem po co to wszystko.
Goń! Sam nie wiem po co to wszystko.
Goń! Udawajmy że to pierwszy raz.